

Zajęcia z plastyki

Czas trwania wystawy: 31.01-16.03.2025

Oddział: Gdańska Galeria Miejska 2, ul. Powroźnicza 13/15

Artysta: Wojciech Gilewicz

Tekst towarzyszący wystawie: Piotr Stasiowski

Identyfikacja graficzna: Michał Pecko

Godziny otwarcia wystawy: wtorek-niedziela, godz. 12.00-18.00

Otwarcie wystawy:

W weekend otwarcia wystawy, który odbędzie się w dniach 31 stycznia – 2 lutego, artysta Wojciech Gilewicz będzie w GGM2 w godzinach 12.00-18.00 i zaprosi Was do wspólnego działania. Zapraszamy! Możecie przyjść o dowolnej godzinie.

W różnorodnej praktyce artystycznej Wojciecha Gilewicza, rozpiętej między dokamernym performansem, fotografią, działaniami kuratorskimi, formami ceramicznymi jedno z medium, które używa od lat ma dla niego charakter priorytetowy. Jest nim malarstwo. Niemniej, traktuje to medium bardzo demokratycznie.

Wojciech Gilewicz, w ramach swojej wystawy „Zajęcia z plastyki”, zaprasza swoich gości do wspólnego działania. Zarówno w polu malarstwa jak i innych działalności artystycznych: ceramiki, instalacji, performansu, form rzeźbiarskich, czy zgola konceptualnych pomysłów. Przez swój czas pobytu w Gdańsku w trakcie wystawy jest nastawiony na twórczą współkreację i dialog. Chętnie zawrze nowe przyjaźnie, z otwartymi na jego towarzystwo osobami. Jego prace powstają w komitywie, do której zachęca wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w powstawaniu jego wystawienniczych działań. Wystarczy się do niego odezwać. Przyjść na wystawę, napisać maila, wysłać sms czy wiadomość na insta. Jego indywidualna ekspozycja zmienia się w dialog i proces tworzony z jej uczestnikami.

Gilewicz rozpoczynał swą działalność na początku lat 2000. W czasach, które poprzedzały komercyjny boom związany z malarstwem, nastawionym na sprzedaż i zysk. Być może to sprawiło, że nigdy nie traktował malarstwa jako przedmiotu nastawionego na komercyjny obieg między indywidualnymi kolekcjonerami i instytucjonalnymi kolekcjami. Obrazy Gilewicza nie są ostatecznymi wersjami jego dzieła. Nie wydarzają się jako artefakty. W ich proweniencję wpisany jest przede wszystkim proces tworzenia, wyrastający z obserwacji zastanej rzeczywistości. Z pozoru banalne przedstawienia, oddające ulotne chwile ulic, zdarzeń, fotograficznych migawek z rzeczywistości nie noszą ze sobą patosu skrupulatnie ustawianych martwych natur, czy wiekopomnych wydarzeń. Ich koncept opiera się na naturze zmiany, uważnej obserwacji rzeczywistości, niejednoznaczności przedstawień, chwil i spojrzeń. Bo jak inaczej określić próby namalowania reklamowego billboardu, skrzynki na gaz przyklejonej do budynku, czy wręcz monochromatycznego zamalowania płótna w jednym kolorze zaczerpniętym

z obserwacji ulicy. Emanacje otaczającej rzeczywistości są w jego twórczości do bólu szczere i ze swej natury nigdy nieskończone. Tak jak to, co nas otacza.

W ramach wystawy w Gdańskiej Galerii Miejskiej Wojciech Gilewicz pokaże dwa cykle malarskie. Jeden z nich, tworzony od 2006 roku zatytułowany „Nowe obrazy”, prezentuje reklamowe plakaty z metra Nowego Jorku, uzupełnione o autorskie dopiski Gilewicza. To prowokacja nakierowana na różne gesty twórców, wyrażających się w formie graffiti, wrzutów, tagów, vlepek, wszelkiej działalności artystycznej odbywającej się poza oficjalnym obiegiem, bez zgód i pozwoleń, bezpośrednio na architektonicznej tkance miasta. Nieobliczalny świat estetycznych doznań, feeria malarskości odnajdywana w okolicach pozwalają zastanowić się, jak budujemy nasze otoczenie i co kieruje nami, by ubogacić naszą codzienność. Ten cykl jest stale uzupełniany, choćby o rysunki flamastrami dziecka, znalezione na śmietniku, czy okładką ze znajdującego zeszytu z lat 60. Przenosi je na płótna, tworząc grube warstwy farby olejnej, która zmienia je niemal w rzeźbiarską strukturę. Gilewicz przenosi te skrawki naszego otoczenia na płótna o stałych wymiarach 116,9x152,5 cm, każąc nam zatrzymać się i skupić na pozornie nieważnych szczegółach. Łapie chwile ulotne jak ulotka.

Innym cyklem prezentowanym na „Zajęciach z plastyki” to „Obrazy 2002-”. Wybór z około 160 obrazów tworzonych od 2002 roku, polegających na ciągłym przemalowywaniu przy udziale współtwórców będących jednocześnie publicznością jego wystawy. Ciągłe wspólne malowanie tych płócien z cyklu obarczone jest umową, w której twórca zaznacza, że jest jedynym autorem dzieł, de facto tworzonych wraz z publicznością wystawy. To jego specjalna wicked game, która z jednej strony odbiera autorstwo współpracownikom, na wzór dawnych cechów malarskich, w których autorem wielu obrazów był jeden malarz, na wzór choćby niderlandzkich mistrzów malarstwa, tworzonych przez ich wyselekcjonowane warsztaty malarskie, złożone z wielu współpracowników. Z drugiej strony praktyka ta odsyła choćby do współczesnej działalności muralistów, pokrywających swoimi wizjami ściany budynków, mostów czy nieużytków, bez gwarancji, że ich dzieła nie przetrwają po ich ponownym przemalowaniu przez ich następców. Mimo, że obecnie dzieła np. Banksy’ego osiągają kosmiczne ceny, ich pierwotną cechą była ulotność i możliwość zakrycia przez inne obrazy randomowych twórców. Gilewicz odwołuje się w swej twórczości do tych demokratycznych idei zezwalających na ingerencję innych twórców w jego obrazy.

Kolejną inspiracją do działania w Gdańskiej Galerii Miejskiej jest film Gilewicza pt. „Trash Walks”. Mieszkając w Nowym Jorku Gilewicz zapraszał swoich znajomych do wędrowek po śmieciach. Poszukiwał intrygujących przedmiotów, odpadów, nieprzydatnych dłużej ich pierwotnym posiadaczom, a mających wartość estetyczną dla uczestników specyficznej wanogi organizowanej przez artystę. Film jest rejestracją takich spacerów, ale także przyczynkiem dla kolektywnej współpracy, którą Wojciech chce zaproponować uczestnikom jego wystawy. W jej ramach pokaże szereg znalezionych w Gdańsku przedmiotów, jednocześnie proponując handel wymienny. Podobną akcję Gilewicz zrealizował w czasie wystawy

w Galerii Białej w Lublinie w 2022 roku. Jeśli któryś z widzów wystawy będzie chciał przygarnąć jeden z tych prezentowanych specjalnie na wystawie przedmiotów, będzie zobowiązany w jego miejsce ustawić inny „skarb” odnaleziony wśród rzeczy nieprzydatnych w domu, bądź po prostu znalezionych. Przy czym, nie chodzi o to, żeby przynieść cokolwiek znalezionego gdziekolwiek, ale coś, co wyda się interesujące i warte pokazania. Przedmioty niosą ze sobą różne historie, są świadkami naszych doświadczeń. Wiążą się z nimi różne wspomnienia, emocje. Wojciech Gilewicz chce, byśmy się nimi z nim podzielili, opowiedzieli o naszych odczuciach, wrażeniach. Chce, by zaistniały na jego wystawie jako część nas wszystkich i zyskały nowe życie. Artysta będzie na miejscu negocjował wymiany, łatwo nie będzie. Pomysł zakłada partycypację w projekcie wystawy i ideę partnerskiej wymiany dobrami, które mogą nabrać nowego znaczenia. Z Wojciechem Gilewiczem nadamy im nowych wartości w ramach ekspozycji galeryjnej.

Wystawę Gilewicza zamknie jego ostatnia fascynacja twórcza – ceramika. Dzięki możliwości przygotowania ceramicznych form z gliny, ich wypału i szkliwienia w Gdańskiej Galerii Miejskiej, artysta, z pomocą doświadczonej ceramiczki, od lat pracującej w Gdańskiej Galerii Miejskiej – Grażyny Tomaszewskiej zaproponuje serię warsztatów z tej dziedziny, której efekty zostaną wkomponowane w narrację jego wystawy. Do udziału w warsztatach nie są potrzebne specjalne kompetencje, a jedynie chęć, zaangażowanie i twórcze pomysły na formy ceramiczne, które we współpracy z Wojciechem i Grażyną, zaraz po wypale na biskwit i szkliwieniu będą mogły pojawić się na wystawie. Warsztaty będą odbywać się w GGM2 przy ul. Powroźniczej. Dla chętnych będą obowiązywać zapisy pod adresem wojciech.gilewicz@gmail.com.

Chyba już czas wrócić do tytułu wystawy i wyjaśnić jego znaczenie. Wojciech Gilewicz od lat działa z ludźmi, którzy go otaczają. Tak naprawdę jego obrazy, wideo, performansy, ceramika czy inne jego prace są raptem (i aż!) efektem jego dialogu z osobami, z którymi wspólnie je tworzy. Nie istnieją jako skończone artefakty, które można by zamknąć w muzealnej gablocie. Ulegają transformacjom, są wynikami wspólnej pracy, przemyśleń, kreacji. Przypomina to właśnie zajęcia z plastyki ze szkolnych lat, kiedy pod czujnym okiem osób mentorskich wyczarowywaliśmy plastyczne prace, we wzajemnej rozmowie, zrozumieniu, poszanowaniu indywidualności i artystycznej wolności. Wystawa Gilewicza jest zaproszeniem do wspólnej pracy, bez zakładanego końcowego efektu. Ten będzie nabierał kształtu w trakcie ekspozycji. Zapraszamy do odwiedzin i zajęć!

Patroni medialni:

Magazyn Szum, Trójmiasto.pl, Prestiż Magazyn Trójmiejski, Gdańsk.pl, Polskie Radio Trójka